

O pewnych jabłkach i jabłoniach

(Dokończenie ze strony 3)

o jabłku, lecz tylko o owocu drzewa, które jest w środku raju' (...). Jabłko w roli owocu zakazanego zaczęło występować stosunkowo późno; wtedy stało się symbolem wiadomości złego i dobrego, całokształtu wyobrażeń o tym, co dobre i złe, czyli systemu ocen i norm moralnych, dzięki któremu, zdaniem Jahwe (w relacji węża), ludzie staną się jako bogowie. Jabłko jest emblematem wiedzy i wtajemniczenia, jednym z insygniów władzy królewskiej. Stanowi również przedmiot symbolizujący Ziemię „i (zaspokojenie) pragnień ziemskich (doczesnych), a jego kolor, zapach i słodycz – pokusy tego świata”. W tradycji celtyckiej jabłko było owocem magii, objawienia i wiedzy, traktowano je też jako samoodradzające się, czarodziejskie pożywienie. Dla Celtów galijskich jabłonią była drzewem świętym, na równi z dębem.

Jedzenie szarej czy złotej renety, każdorazowo jest dla mnie przyjemnością. Wpływ na to, z jednej strony, ma ów kwaśno-winny smak (w przypadku złotej wzbogacony o odrobinę słodkości); z drugiej zaś, dająca o sobie znać, suma przyjemnych myśli związanych ze spożywaniem tych konkretnych jabłek na przestrzeni bardzo wielu lat. Ta suma zresztą powiększa się; przypomina przysłowiową kulę śnieżną sunącą po zboczku, i stającą się większą, coraz większą. Zaprzestania jedzenia renet nie biorę pod uwagę. Jest to bowiem czynność należąca do drobnych, ale jakże istotnych przyjemności. Drobnych, gdyż nie trwa długo. Skonsumowanie dwóch zajmuje wprawdzie dwa razy więcej czasu, ale osłabia tę przyjemność. Powoduje, że nie jest ona tak wyrazista. A umiar, i w tym przypadku, jest jak najbardziej wskazany.

DARIUSZ PAWLICKI

* Ang. apple – jabłko, seed – nasiono.

Julia Hartwig w Bibliotece Jagiellońskiej

Próby

*Aby nie zastępnąć w samotności
wychodzi na ulicę
staje na rogu zapala papierosa
widzi przejeżdżające auta
i przebiegające w chłodzie młode pary
Odkrywa za każdym razem
E pur si muove! A jednak się kręci!
Wraca do domu*

*Już zapomniał po co wyszedł
Znowu smakuje mu samotność*

z tomu „Gorzkie żale” (2011)

Niezwykle ciepłe spotkanie z poezją Julii Hartwig odbyło się w ramach 15. Targów Książki w Krakowie w Sali Konferencyjnej Biblioteki Jagiellońskiej. Poetka promowała swój ostatni tom „Gorzkie żale”. Książka pod redakcją Ryszarda Krynickiego (Wydawnictwo a5, Seria Biblioteka Poetycka) ukazała się we wrześniu 2011 roku na jubileusz 90-lecia Autorki.

„Gorzkie żale” są zbiorem – typowych dla Julii Hartwig – motywów, tematów, refleksji nad skomplikowaną naturą ludzką. Autorka dotyka tu granicznych doświadczeń, choroby, śmierci i wszelkich niedoskonałości ciała ludzkiego. To głęboka refleksja nad złożonością życia, nad jego akceptacją. (Poetka pisała te wiersze podczas zmagania się z poważną chorobą). Wyraziście recenzuje tomik na łamach Gazety Wyborczej z 27.09.2011 Tadeusz Sobolewski, który pisze: „Hartwig jest mistrzynią dystansu, powściągliwości. Uprawia wzniosłą sztukę samoograniczenia. Ale nie sama powściągliwość jest wartością tej poezji. Jej paradoks polega na tym, że jasne, klarowne zdania mieszczą w sobie i jakby prześwietlają to, co niewyraźne, mroczne”. Stanisław Barańczak nazwał Jej poezję „pasją dnia, w której jest niepokój marzenia sennego”.



Julia Hartwig

Julia Hartwig podczas spotkania przeczytała kilkanaście utworów z promowanej książki, jak również z wydanego w roku 2009 tomu „Jasne niejasne”. Delikatne, przezroczyście wręcz, pełne wyrafinowanej prostoty i doskonałe w formie wiersze spowodowały, iż wywiązał się między Czytającą a słuchającymi fantastyczny, ciepły klimat, który zaowocował licznymi pytaniami i ciekawą rozmową z Poetką. Spotkanie z Julią Hartwig pozwoliło więc poznać nie tylko najnowsze utwory pomieszczone w „Gorzkich żalach”, ale – z odpowiedzi Poetki na zadawane przez prowa-

dzącego wieczór redaktora Tomasza Fiałkowskiego i licznie zgromadzonej publiczności pytania – dowiedzieć się o genezie powstania tytułu książki (tytuł „Gorzkie żale”, chociaż nawiązuje do nabożeństwa pasyjnego, jest metaforyczny i bardzo przewrotny), o drodze twórczej wybitnej Poetki. Julia Hartwig powiedziała, iż aktualnie unika wierszy, których tematem jest natura. Wyznała: *naturę już opisałam, już ją pożegnałam, teraz piszę wiersze głównie refleksyjne. Staram się – mówiła – żeby to, co piszę, wypowiadało mnie.* Dodała – *dużo czerpię z doświadczeń wspólnoty, otoczenia, choć lubię też samotność.* Podczas rozmowy z Autorką poruszono temat Jej działalności translatorskiej (tłumaczenia z jęz. francuskiego, anglo-amerykańskiego; wznowienie pół roku temu świetnej monografii „Apollinaire”). Nie obyło się bez pytania o Kraków, który stał się miastem Jej wydawnictwa. Julia Hartwig powiedziała, że Kraków jest bardzo specyficznym miastem, do którego można się przywiązać, albo od niego odwrócić. *Obok Krakowa – dodała – nie można przejść obojętnie.* Przywołała swój półroczny pobyt (w czasie wojny) w Krakowie, podczas którego uczyła się na tajnych kompletach podziemnego Uniwersytetu Warszawskiego. Z dużym szacunkiem wspominała przyjaciół, m.in. Witolda Lutosławskiego, Jerzego Turowicza. Mówiła o wielkiej miłości do muzyki (słucha głównie programu II Polskiego Radia), którą – podkreśliła – trzeba słyszeć, nie tylko słuchać podczas innych, choćby przyjemnych zajęć. Na pytanie, czy zmieniłaby coś w swoim życiu, odpowiedziała: *jestem przywiązana do swojego życia i nic bym w nim nie zmieniła.* Zapytana o troski wyznała, iż nie miała za dużo trosk, zwłaszcza związanych z twórczością. Książki miały dobre recenzje, dobrze się sprzedawały. Poetka podziękowała Wydawnictwu a5 za ogromną staranność i edytorskie dopracowanie tomu. *To piękna książka – skomentowała – jest bardzo czysta, ma dużo powietrza!* Julia Hartwig zapowiedziała nową publikację. Ukażą się „Dzienniki” z trzech lat, których wydawcą będzie Wydawnictwo Literackie.

Na zakończenie, na prośbę uczestniczącej w spotkaniu Krystyny Zachwatowicz, Julia Hartwig odczytała powtórnie tytułowy wiersz „Gorzkie żale”. A potem tłumy czytelników ustawiły się w kolejce po autograf wybitnej Poetki.

IRENA KACZMARCZYK

Julia Hartwig, jedna z najbardziej cenionych współczesnych polskich poetek, pisarka, eseistka i tłumaczka, urodziła się 14 sierpnia 1921 roku w Lublinie. Zadebiutowała w 1936 roku w lubelskim międzyszkolnym piśmie literackim „W słońce” wierszem bez tytułu. Podczas okupacji przeniosła się do Warszawy. Brała udział w konspiracji i podziemnym życiu kulturalnym, była łączniczką Armii Krajowej. Publikowała swoje wiersze m.in. w „Wyborze wierszy poetów lubelskich” oraz na łamach „Twórczości” i „Kuźnicy”.